



**MIROSLAW RZEPKA**

redaktor wydania

**T**rąba powietrzna w Polsce jeszcze nas zaskakuje, ale zmiany klimatu już coraz mniej. Odczuwamy je wszyscy na własnej skórze. Relacja z katastrofy wiele mówi o pomocy poszkodowanym (s. X). Możemy więc mieć nadzieję, że osoby, które utraciły częściowo dorobek całego życia, nie zostaną same ze swoim problemem. Sama została natomiast rzeka Rawa (s. IV), która praktycznie nie ma w tej chwili administratora. W numerze także o zmianach proboszczów (s. VIII) i o wakacyjnych zakupach (s. XII). ■

## ZA TYDZIEŃ

- Raport o ŚLĄSKICH HAŁDACH
- Relacja z Piekara Śląskich, z FESTIWALU „DLA JEZUSA”
- Kolejna parafia w cyklu „PANORAMA PARAFII”

Wojewódzkie obchody Święta Policji

## Samarytanin w mundurze

– Na co dzień pochyłacie się nad ludzką nędzą. Każdy policjant może być miłosiernym samarytaninem – mówi arcybiskup Damian Zimoń do funkcjonariuszy policji z okazji ich święta.

Wojewódzkie uroczystości święta policji odbywały się 23 lipca w Katowicach. O godz. 9.00 w katedrze Chrystusa Króla Eucharystii z udziałem kapelanów policyjnych przewodniczył arcybiskup Damian Zimoń. Metropolita katowicki podziękował śląskim policjantom za wykonywaną pracę. – Przychodźcie tu, by trochę odetchnąć i nabrać sił, aby móc jeszcze lepiej pełnić swe obowiązki – powiedział.

Komentując tekst Ewangelii o miłosiernym Samarytaninie, arcybiskup w homilii przypomniał funkcjonariuszom znaczenie powołania do służby, jaką pełnią. – Często macie do czynienia z ubóstwem, pochyłacie się nad ludzką nędzą. Taka pomoc wymaga dużej odpowiedzialności i uczciwo-



MAREK PIEKARA

ści. Każdy policjant może być takim miłosiernym samarytaninem – stwierdził metropolita.

Sztandar Komendy Wojewódzkiej Policji wniosła do katedry Kompania Honorowa Oddziału Prewencji z Katowic.

Obecne były też poczty sztandarowe Komendy Miejskiej Policji w Katowicach oraz Szkoły Policji, a Mszy św. towarzyszyły dźwięki orkiestry policyjnej. Podczas uroczystej Eucharystii pamiętano w modlitwie o zmarłych podczas służby policjantach, a także o ofiarach tragedii z udziałem polskich

**Kompania honorowa oddziału prewencji z Katowic przybyła w szyku defiladowym**

pielgrzymów, jaka miała miejsce w okolicach Grenoble. O godz. 13 w Szkole Policji w Piotrowicach odbył się uroczysty apel, podczas którego wręczono policjantom odznaczenia państwowe.

– Ze względu na żalobę narodową zrezygnowaliśmy z niektórych elementów uroczystości, m.in. z pokazu musztry paradejnej w wykonaniu naszej orkiestry – mówi Adam Dudek, naczelnik Wydziału Komunikacji Społecznej Komendy Wojewódzkiej Policji.

**PIOTR SACHA**

## POWIAŁO WIELKĄ GROZĄ



**N**a terenie naszego województwa przeszła trąba powietrzna. Wszystko zaczęło się w piątek po 18 i trwało ok. 5–10 minut. Największe szkody dotknęły sołectwa Adamów, Huby i Skrzydłów. Ok. 10 tys. osób nie miało prądu. Najdłużej czekali na jego ponowne włączenie mieszkańcy 100 gospodarstw, w których uszkodzone zostały słupy oraz linie wysokiego i niskiego napięcia. Nie działały też telefony. Uszkodzonych było 15 samochodów, przynoszonych podczas nawałnicy przez wiatr. Zniszczenia dotknęły też 20 hektarów lasu w Adamowie oraz dziesiątki drzew przy lokalnych drogach. Katakizm stał się próbą dla naszych lokalnych

**Niektóre budynki zostały zniszczone doszczętnie**

służb, które starały się działać szybko i sprawnie. Pomoc okazali też przedstawiciele miejscowej Caritas. ■

## Akcja katowickiego IPN



rocznicom tego wydarzenia charakteru ogólnopolskiego. „Pragniemy, aby w rocznicę godziny »W« na minutę zamarł ruch w całym kraju. Towarzyszczy temu powinno włączenie syren i klaksonów samochodowych” – czytamy w liście dyrektora katowickiego oddziału IPN Andrzeja Drogonia. Inicjatorzy akcji proponują również wywieszenie flag narodowych w miejscach publicznych. Przygotowano również specjalne plakaty (na zdjęciu), przypominające, że powstanie warszawskie było walką o niepodległość całego kraju. Pamiętajmy więc o tym 1 sierpnia o godz. 17.00.

**ROCZNICA.** 1 sierpnia spotkamy na ulicach naszych miast harcerzy rozdających ulotki. Dowiemy się z nich o kolejnej rocznicy powstania warszawskiego. Muzeum powstania warszawskiego wraz z Instytutem Pamięci Narodowej podjęły starania o nadanie kolejnym

## Festiwal Twórczości Religijnej



**ŻORY.** W piątek, 20 lipca, w kościele pw. Miłosierdzia Bożego w Żorach odbył się koncert (na zdjęciu) inauguracyjny I Żorski Festiwal Twórczości Religijnej „Fide et Amore” („Wiarą i Miłością”). Podczas spotkania wystąpiły żorskie chóry, chór Filharmonii Śląskiej i

Śląski Oktet Gitarowy. Zespoły wykonały m.in. XVIII-wieczne pieśni dominikańskie, wpisując się tym samym w obchody Roku św. Jacka. „Festiwal to propozycja na wakacje w mieście” – mówi ks. Wiesław Hudek, przewodniczący Komisji Muzyki Sakralnej archidiece-

zji katowickiej. Kolejne cztery muzyczne spotkania odbywać się będą w piątki w kościołach na terenie miasta, stąd podtytuł imprezy: „Piątkowe wieczory muzyczne”. Ich organizatorem są Miejski Ośrodek Kultury, ewangelicko-augsburska i katolickie parafie miasta.

## Miody, pyłek, wosk



**CHORZÓW.** Jeśli ktoś jest przekonany, że miód nadaje się tylko do jedzenia, mógł zmienić swoje zdanie 22 lipca w chorzowskim skansenie. Odbył się tam bowiem wtedy kolejny Dzień Miodu. Pszczelarze przyjechali z całej Polski. Oprócz tradycyjnego miodu moż-

na było nabyć (na zdjęciu) także pyłek pszczoły, wyroby z wosku, miody pitne. W „żywej pasiece” pokazano podbieranie pszczołom owoców ich pracy. Zaprezentowano sprzęt pszczelarski. Wystąpiły zespół ludowej „Bojszowy” i kabarety.

## Wskrzesili linię „0”

**KATOWICE.** Podróż zabytkowym tramwajem z dwoma konduktorami stojącymi przy wejściu, którzy do każdego biletu dodają pamiątkowy druczek, to niespotykany widok. W Katowicach pojawiła się nowa linia tramwajowa. Zerówka kursuje na trasie Stadion Śląski–plac Wolności w Katowicach. Linia ta funkcjonowała wiele lat i została zawieszona 30 września 1991 r. Obecnie Klub Miłośników Transportu Miejskiego w Chorzowie Batorym i Tramwaje Śląskie SA postanowiły uruchomić tramwajo-



wą linię turystyczną. – Wybraliśmy pojazd, który jeździł tą trasą. Chcemy pokazać ludziom, że zabytki też są cenne – mówi Daniel Koźlik z KMTM.

Pasażerowie cieszyli się, że mogą podróżować na drewnianych ławeczkach. Podziwiali motorniczego, który podczas jazdy musi cały czas stać.

■ R E K L A M A ■



# KONKURS

## Słuchaj Radia eM

### 107,6 FM

wyslij SMS\* o treści REM ZIELONY ŚLĄSK pod nr 7101

\*(koszt SMS 1,22 zł z VAT)






HENRYK PRZONDZIONO

## Magdalena Szymańska-Mizera

rzecznik Komendy Miejskiej  
Policji w Katowicach

Święto Policji jest dla nas takim szczególnym dniem wytchnienia, zastanowienia się nad naszą pracą, chwilą refleksji nad tym, co przed nami, a także nad tym, co za nami. A potem znów wszystko toczy się dalej.

W trakcie obchodów normalnie pracują patroli i służby dyżurne, a wszystkie interwencje i zdarzenia są obsługiwane. Jesteśmy taką instytucją, która w żaden sposób nie może zawiesić działalności czy też napisać na przykład: nieczynne z powodu remontu. Trudno jest w naszej aktywności zaplanować nawet to, co będziemy robili po południu, bo nam pracę ustala życie.

W minionym roku zanotowaliśmy i wloty, i upadki. Cały czas ciężko pracujemy. Święto Policji zawsze wygląda inaczej, chociaż ma podobny schemat. W tym dniu co roku życzymy sobie, żebyśmy mieli lepiej, aby nie było wakatów, abyśmy mieli odpowiedni sprzęt. Przede wszystkim zaś życzymy sobie zdrowia, wytrwałości i tego, by się spotkać w takim samym składzie w przyszłym roku, żeby nikogo z nas w tragiczny sposób nie ubyło.

## Jeszcze zdążysz

### ZAPOWIEDŹ.

Od 27 do 29 lipca w Piekarach Śląskich odbywa się II Ogólnopolski Festiwal Twórczości Chrześcijań – „Dla Jezusa”. W dzisiejszą niedzielę (29 lipca) uczestnicy festiwalu wezmą udział w



Eucharystii o godz. 12.30. Po południu zabrzmie ostatni koncert – wystąpią między innymi New Day, Deus Meus, a także kapela gospel „Z Miłości” oraz Bartek Jaskot czy Tomek Kamiński

## Obchodzą 22 lipca

**TYCHY.** Przed laty 22 lipca był dniem wolnym od pracy. Obchodzono wtedy Święto Odrodzenia Polski. Dziś mało kto chce o tym święcie pamiętać. Tyszanie postanowili jednak nawiązać do tradycji i od 2001 organizują Święto Czekolady. Nazwa bierze się stąd, że Zakłady Wedla władze komunistyczne przekształciły w Zakłady 22 Lipca. Rzesza ludzi przysłała się bawić na „Plac pod Żyrąfą”. „Święto jest naprawdę fajne. Można spotkać wielu znajomych, posłuchać dobrej muzyki – mówi Witek. – Szkoda tylko, że nigdzie nie można kupić czekolady. Chodzą dziewczyny, które je rozdają, ale gdy tylko pojawią się z tacami, wszyscy się rzu-



MIROSLAW RZEPKA

**Podczas festynu dzieci mogły się uczyć mechaniki i współpracy**

cają na nie. W tym roku znów nie udało mi się dostać ani jednego kawałka”.

## Miska wody dla zwierzaka

**UPAŁY.** Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami „Fauna” w Rudzie Śląskiej wystosowało prośbę do miłośników i właścicieli czworonogów o zapewnienie swoim pupilom odpowiedniej ochrony przed panującymi upałami. Konieczne jest zapewnienie naszemu psu i kotu pełnej miski wody oraz cienia. Szczególnym zagrożeniem, zwłaszcza dla psa podczas upału, jest pozostawienie zwierzaka w zamkniętym samochodzie, np. przed hi-

permarketem. W słońcu auto nagrzewa się błyskawicznie. Uwięziony czworonóg cierpi i może zginąć w okropnych męczarniach. Zwracajmy też uwagę na psy pilnujące posesji i te przywiązane do budy. One muszą mieć dostęp do świeżej i chłodnej wody, która w takim słońcu szybko się nagrzewa. Nie zapominajmy również o kotach i ptakach. Możemy im pomóc, wystawiając dla nich na osiedlach i podwórkach miskę z wodą.



### Z BOKU

KS. MAREK ŁUCZAK

Niedawno zaskoczyła mnie wiadomość, którą usłyszałem za pośrednictwem lokalnej telewizji. A ściślej, zaskoczyła mnie moja na nią reakcja. Najpierw zachwyciłem się pomysłem dyrekcji Śląskiego Pogotowia ratunkowego, ale po namyśle zmieniłem zdanie. Chodzi o coraz popularniejsze urządzenia do nawigacji satelitarnej, czyli tzw. GPS-y. Ktoś wpadł na pomysł, by wyposażyć w nie karetki pogotowia. Dzięki temu – jak usłyszałem – łatwiej będą mogły trafić do celu. Na początku ucieszyłem się, że ktoś myśli o pacjentach. Tym bardziej że sam od pewnego czasu jestem pod wrażeniem technicznych nowości. GPS – dla ludzi, którzy często podróżują – stał się prawdziwym wybawieniem. Znalezienie małej ulicy czasami nawet w dużej aglomeracji bywa łatwe, lekkie i przyjemne. Ale jest jeden problem – „czasami”. Bywa przecież, że taka elektroniczna nawigacja może wyprowadzić kierowcę na manowce. Sztuczna inteligencja montowana coraz częściej w naszych samochodach nie odróżnia znaków drogowych i nie uwzględnia remontów. Jeśli natrafimy na objazd, możemy się skazać na nie lada kołowanie.

Ciekawe, że nie spotkałem jeszcze GPS-a w taksówkach. Kierowcy muszą się nauczyć na pamięć wszystkich ulic w terenie, na którym chcą pracować. Podobno od tego uzależnione jest przyznanie koncesji. Dlaczego więc takiej samej wiedzy nie należałoby spodziewać się po kierowcach karetek? Aż trudno sobie wyobrazić sytuację, że pogotowie ratunkowe wezwane jest pod adres, którego lokalizacja stoi pod znakiem zapytania. Nie trzeba chyba przypominać, że czas akcji ratunkowej bezpośrednio przekłada się na szansę przeżycia w bardzo wielu przypadkach. Nie można oczywiście pominąć w tym miejscu kwestii finansowych. Służba zdrowia ledwie dyszy, a GPS-y kosztują ciągle немало. Skoro mowa o służbie zdrowia, warto powrócić na moment do wyroku w sprawie pielęgniarek robiących swego czasu słynne zdjęcia z noworodkami. Wydarzenie tamto wstrząsnęło opinią publiczną. Z tego, co mogliśmy usłyszeć, sąd umorzył postępowanie, nie widząc w postawie obwinionych kobiet znamion przestępstwa.

W kontekście tej sprawy zdziwiło mnie odstąpienie od zasady niekomentowania wyroków sądowych. Zresztą nie po raz pierwszy doszło do jej złamania. Niektórzy nawet wytykali sędziemu młody wiek, na karb którego próbowali zrzuć odpowiedzialność za takie, a nie inne orzeczenie. Te biedne kobiety naprawdę wiele już przeżyły, więc dziwi mnie trochę powszechna niemal chęć zastosowania wobec nich dodatkowej kary. Bałbym się też odbierać im prawa do wykonywania zawodu. Taka decyzja może przekreślić życie człowieka, a to by oznaczało karę niewspółmierną do przewinienia.

# Co w Rawie

Tak naprawdę Rawa nawet nie jest rzeką. Nie spełnia warunków. **By była rzeką, powinna mieć źródło i naturalne koryto, którym płynie woda.**

tekst i zdjęcia  
**MIROSLAW RZEPKA**

**R**awa nie ma źródła. Kiedyś był nim Staw Marcina na pograniczu Rudy Śląskiej i Świętochłowic. Ze względu na działalność górniczą nastąpiło jednak obsunięcie się terenu i praktycznie źródło zniknęło – mówi kierownik oczyszczalni ścieków „Klimzowiec” Marek Witkowski. – Woda płynie, gdy pracuje pompownia na Stawie Marcina, samoistnie woda z niego nie wypływa. Koryto również jest „nieoryginalne” – zostało przebudowane w latach 20. ubiegłego wieku. A woda... Wszystkie badania jednoznacznie dowodzą, że to, co płynie korytem Rawy, składa się prawie wyłącznie ze ścieków.

## Sprzątają po sobie

Oczyszczalnia „Klimzowiec” powstała w 1922 roku. Wtedy była tylko mechaniczna, produkowała wodę tzw. technologiczną, używaną przez różne fabryki (między innymi Hutę Kościuszko). W latach 50. ubiegłego stulecia zanieczyszczenie Rawy wzrosło. Pojawiły się nowe zakłady. Nikt nie przejmował się wówczas ściekami, wszyscy

wpuszczali je do Rawy. Pod koniec ubiegłego wieku, po kilkunastoletniej modernizacji, powstała oczyszczalnia biologiczna, która zaczęła oczyszczać całość ścieku, jakim jest Rawa.

– Wypuszczamy wodę klarowną, niewydzielającą nieprzyjemnych zapachów, nie będącą zagrożeniem dla środowiska – mówi Witkowski. – To jednak na niewiele się zdaje, bo 800 metrów za oczyszczalnią jest pierwszy wylot kanału ściekowego z terenu Katowic. W najbliższym czasie nasza oczyszczalnia będzie ponownie modernizowana, aby spełniała warunki unijne odnośnie do jakości ścieków oczyszczonych. Będziemy likwidować biogeny, czyli związki azotu i fosforu. Modernizacja zakończy się w 2010 roku. Chorzów i Świętochłowice czyszczą w naszej oczyszczalni wszystko, co zanieczyszczają. Wytwórcy ścieków po prostu płacą za naszą działalność.

## Katowice nie będą Wenecją

Do niedawna, gdy zbierało się na deszcz, mieszkańcy budynków nieopodal Rawy drżeli. Woda wzbierała i zalewała im piwnice. Wielu pracowników Uniwersytetu Śląskiego pamięta, jak w 1995 roku woda zalała budynki, w których przechowywano książki i dokumenty. Niektórzy prorokowali, że cały katowicki rynek znajdzie się pod wodą.

– Regulacja Rawy to zakończona inwestycja – mówi Tadeusz Zuber, prezes zarządu Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Katowicach. – Tarasy w okolicach Akademii Ekonomicznej udało się zmieścić w kosztach. Jestem ogromnie dumny z tego dokonania. Rawa ma bowiem charakter rzeki górskiej – bardzo szybko przybiera i później w miarę szybko opada, po-

## RAWA

Największy prawobrzeżny dopływ Brynicy, ma 19,4 kilometra długości. Zlewnia rzeki obejmuje teren o powierzchni około 90 kilometrów kwadratowych. Rzeką przepływa przez Rudę Śląską, Świętochłowice, Chorzów, Katowice i Mysłowice. Na całej długości do Rawy wpadają ścieki przemysłowe i komunalne. Ilość wód naturalnych w niej szacuje się dzisiaj na mniej niż 10 procent. Ze względu na swe położenie Rawa ma ogromne znaczenie dla Katowic. Stanowi główną zlewnię wód opadowych dla większości terenów miasta. Regulacja rzeki polegała na budowie i pogłębieniu koryta oraz wiązała się z równoległą budową dwóch kolektorów, prawo- i lewobrzeżnego. Dzięki nim będzie można odprowadzać ścieki systemem kanalizacyjnym z centrum miasta do nowo budowanej oczyszczalni ścieków „Gigablock” w Szopienicach.

rynkiem płynie woda

# pluszczy?

nieważ deszczówka nie wsiąka w ziemię, tylko spływa cała po betonie i asfalcie. Przed regulacją 98 centymetrów poziomu wody w Rawie to był stan ostrzegawczy. 1,38 metra to był poziom alarmowy. Przy poziomie 1,40 Rawa wylewała i zalewała centrum miasta. W maju przeszła fala powodziowa o wysokości 2,77 metra i nikt tego nawet nie zauważył – to jest nasz sukces. Nie zalewa w tej chwili kościoła w Zawodziu, nie zalewa kościoła Mariackiego, nie zalewa ulicy 1 Maja. Gdyby nie to, że uregulowaliśmy rzekę powyżej mostu na ulicy Nowogranicznej, nie można by kontynuować budowy Drogowej Trasy Średnicowej, ani tunelu pod rondem. Trzeba pamiętać, że regulacji rzeki towarzyszyły remonty i budowa kanalizacji, odwodnienia ulic i wiele innych prac.

Zdaniem prezesa Zuberka, sporo jest jeszcze do zrobienia.

– Przede wszystkim musimy zrobić porządek z zakrytą częścią Rawy w okolicy hotelu „Silesia” – mówi. – Potrzebna jest masa pie-

**Za katowickim rynkiem Rawa skręca, choć kiedyś płynęła prosto**

niędzy na dalsze przebudowy i modernizacje. Jednak efekty, które już osiągnęliśmy, można uznać za spektakularne, zwłaszcza w kontekście fali powodziowej, o której wspominałem wcześniej.

## Śmierdzi i już

Do Stawu Marcina spływa w ziemię sól, w lecie pestycydy. Poza tym w okolicy są drobne zakłady, ale i one produkują ścieki ropopochodne. Niedaleko znajduje się hałda, która kiedyś stanowiła militarną rezerwę cynku, a dzisiaj jest wypłukiwana do stawu.

Już więc ze Stawu Marcina wypływa ściek. Na dodatek tylko wtedy, gdy pracują pompy. Pierwszy odcinek Rawy czasem bywa suchy. Zazwyczaj wygląda jak kałuża w bezruchu. Rzeka ścieków powstaje później. Tak



zaczyna się rzeka Rawa, a dalej, tylko na odcinku ośmiuset metrów za oczyszczalnią, korytem rzeki płynie woda.

– Rawa zawsze była traktowana jako odbiornik ścieków. Osiemdziesiąt lat temu, gdy np. skanalizowanie Chorzowa nie przekraczało 20 procent, rzeka się jeszcze jakoś broniła –

*dokończenie na s. VI*

■ R E K L A M A ■



♦ **WŁOCHY** 24.08 – 2.09  
Loreto-Lanciano-San Giovanni  
Rotondo-Monte Cassino-  
Rzym-Asyż-Padwa-Wenecja

♦ **WŁOCHY** 19-21.10; 9-11.11  
Rzym - Watykan, do grobu  
Jana Pawła II

♦ **FRANCJA** 21-26.09  
Paryż - Lourdes

♦ **PORTUGALIA** 10-16.10  
Fatima - 90. rocznica objawień  
Matki Bożej

♦ **IZRAEL - SYNAJ** 15-26.10

♦ **MEKSYK** listopad 2007

### ZAPISY:

tel. (032) 356 90 50

40-008 Katowice, ul. Warszawska 58

Biurowo czynne

9.00-16.00, w środy 10.00-18.00

[www.pielgrzymki.katowice.pl](http://www.pielgrzymki.katowice.pl)

Terapia indywidualna,  
małżeńska, poradnictwo  
psychologiczne.

### Prywatny Gabinet Psychologiczny

Iwona Szendzielorz-Szymańska  
41-106 Siemianowice Śląskie  
ul. Niepodległości 29, p. 211  
NZLA „Bytków”

### Rejestracja telefoniczna:

(032) 220 78 45 lub 500 702 086

■ R E K L A M A ■

Zakład Pogrzebowy  
**RESURREXIT**  
(od 1990 r.)



**Kompleksowe usługi pogrzebowe  
w duchu chrześcijańskim**

- całodobowy przewóz zmarłych
- pochówek tradycyjny i kremacja
- załatwianie formalności w USC
- załatwianie formalności w ZUS (wypłata zasiłków)

**Katowice**  
ul. Warszawska 58

**Katowice-Ochojec**  
ul. Jankego 68

**Telefony całodobowe:**

0 604 539 606  
032/206 52 76  
032/259 91 20

nie sięgaj  
już po nie...



**laserowa  
korekcja  
wad wzroku**

**KLINIKA 2000**

Katowice, ul. Żelazna 1  
tel. (32) 359 09 99  
[www.klinika2000.pl](http://www.klinika2000.pl)

Teraz za zabieg  
możesz zapłacić  
w ratach



## Sonda

## CZY TO RZĘKA?

JAN PSIUK, DYREKTOR  
DS. INWESTYCYJNO-REMONTOWYCH  
RAWiK w KATOWICACH



– Już rząd pruski zajmował się regulacją Rawy. Chodziło o względy sanitarne. Rzeka była przyczyną 3 dużych epidemii, w latach 1860, 1870 i 1885. W roku 1912 powstała pierwsza w Katowicach mała oczyszczalnia ścieków. Rząd pruski nie był zainteresowany czystością, ponieważ rzeka dalej płynęła do zaboru rosyjskiego. Dlatego o oczyszczaniu możemy mówić od okresu międzywojennego, kiedy został opracowany kompleksowy projekt regulacji koryta Rawy. Wtedy została uregulowana na całej długości. W starorzeczu na terenie Szopieniec można znaleźć drewno, którym było wykładane koryto w tym czasie. Z powodu eksploatacji górniczej musieliśmy na nowo zająć się regulacją koryta.

dokończenie ze s. V

wyjaśnia Marek Witkowski. – Dzisiaj skanalizowane jest praktycznie całe miasto. Ludzie używają detergentów, enzymów. Dlatego powstała idea, by wszystkie wody Rawy przechodziły przez naszą oczyszczalnię. Przerabiamy 109 tys. metrów sześciennych na dobę, czyli 4,5 tys. metrów sześciennych na godzinę.

Z Chorzowa i Świętochłowic Rawa niebawem zniknie. Zostanie przykryta. Prace budowlane ruszą na początku przyszłego roku. Prezydent Świętochłowic Eugeniusz Moś przedstawia inwestycję jako wzorcowy przykład współpracy między miastami. Odcinek, który ma być przykryty, ma długość 5 kilometrów.

## Nieznana przyszłość

– Rawa kojarzy mi się z rzeką. Nie widziałam jej nigdy, ale słyszałam, że taka jest. Poza nazwą nic o niej nie wiem – mówi czekająca przed kinem dziewczyna. Inni młodzi katowiczanie wspominając festiwal Ireneusza Dudka w Spodku, nie zdają sobie sprawy, że wywodzi on swą nazwę od rzeki.

– Dla mnie ta rzeka kojarzy się będzie zawsze ze śmiercią



Widok ludzi siedzących na ławeczkach nad Rawą jest wyjątkowo rzadki

## Sonda

## RAWA ŚMIERDZI

ZYGMUNT PAŹDZIÓR z KATOWIC

– Rawa to rzeka. Jej stan się poprawił, wprowadzie nadal śmierdzi, ale jest już czystsza. Na odcinku od Dębu nawet są kaczki. Kiedyś Rawa na całej długości była taka. Ja tego nie pamiętam, ale mój tata mi opowiadał, że kiedyś się w tej rzece kąpali. Kiedyś tu wszystko było zalane. Tu w pobliżu był dopływ. Pytałem starszych ludzi, którzy tu mieszkają, i oni pamiętają, że dawniej można tu było ryby łowić, pływać. Obecnie to ściek. Nie sądzę, żeby udało się oczyścić Rawę, tak aby można w niej było pływać. Powinno się ją uregulować i przykryć, aby nie śmierdziała. A w tym miejscu zrobić deptak. Skoro udało się przykryć rynek, to z resztą też nie powinno być kłopotów.



SONIA RYBARZ z CHORZOWA

– Mieszkam w Chorzowie Batorym, gdzie Rawa śmierdzi jeszcze bardziej niż w Katowicach, bo jest ściekiem. Dziwię się, że przy US zrobiono bulwary nad Rawą. Gdyby ją oczyszczono, siadłabym tam chętnie, w obecnej sytuacji uważam to za przedsięwzięcie za głupi pomysł. Jeśli nie można oczyścić Rawy, to należy ją w całości przykryć. Pojęcia nie mam, czy to rzeka.

MOIM  
ZDANIEM

MAREK WITKOWSKI

kierownik oczyszczalni ścieków „Klimzowiec”

Ja lubię swą robotę, niekoniecznie tę rzekę. Uważam, że jeśli ktoś jest wytwórcą ścieków, to jego obowiązkiem jest, by wypływała od niego możliwie jak najczystsza woda. Tym bardziej że jesteśmy, jako kraj, na drugim miejscu od końca, jeśli chodzi o zasoby wód powierzchniowych w Europie. Gorsza jest tylko Portugalia, inni mają znacznie większe i lepsze zasoby. W Renie żyją ryby, bo tam stosuje się zasadę, że kto pobiera wodę z rzeki, odprowadza ją powyżej miejsca, skąd czerpie. U nas problemem jest to, że rzeka nie stanowi ujęcia wody dla danych zakładów. Nawet wód technologicznych nie biorą z Rawy. Gdyby tak było, doszłoby do pewnego wymuszenia dbałości o jakość ścieków, bo zadziałałaby ekonomia. Ja mogę powiedzieć tylko, że oczyszczalnia ścieków „Klimzowiec” oczyszcza ponad 98 procent ścieków z terenu Chorzowa i Świętochłowic. Jest to nasz wkład w ochronę środowiska. Nie można wykluczyć tego, że będziemy się nad Rawą opalać na ławeczkach. Katowice walczyły o to, by Rawa pozostała rzeką. Nawet bulwary powstały w okolicy uniwersytetu. Moim zdaniem, jak się robi deptak, to nad rzeką, nie nad ściekiem. Ale to jest daleko poniżej naszej oczyszczalni.

współpraca

ANNA DERKOWSKA



Odkrycie w Muzeum Górnośląskim

# Śląsk na szklanej kliszy

Jak wyglądał w 1936 roku basen na Bugli, piec karbidowy w chorzowskich zakładach azotowych czy siedemnastowieczny kościół w Bieruniu? Śląsk w obiektywie Jana Bułhaka – legendy przedwojennej fotografii – zobaczyć można w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu.

Jan Bułhak jako pierwszy Polak publikował swoje zdjęcia w „National Geographic”, a jego nazwisko przed wojną odnaleźć można było na elitarnych wystawach, m.in. w Paryżu i Nowym Jorku. W bytomskim muzeum odkryto klisze będące zapisem podróży fotografika, jaką odbył w 1936 roku po ziemi śląskiej.

## Ostatni dzwonek

Gdy Marek Meschnik, kurator wystawy, natrafił na informację, że Jan Bułhak miał w swojej kolekcji serię zdjęć pokazujących przedwojenny Śląsk, rozpoczął poszukiwania. Blisko 100 szklanych klisz rozproszonych było w zbiorach archiwalnych Muzeum Górnośląskiego. – Udało się dotrzeć do tych zdjęć, ustalić ich autorstwo, a na-

stępnie odpowiednio je opracować. To spore odkrycie – stwierdza kurator wystawy.

Fotografie powstawały latem 1936 roku. Bułhak wykonał je na zlecenie Oddziału Sztuki przy Śląskim Urzędzie Wojewódzkim oraz Wojewódzkiej Komisji Turystycznej. Z Katowic prace trafiły tuż po wojnie lub jeszcze w trakcie niemieckiej okupacji do bytomskiego muzeum. Odbitki powstały w tym roku. – To był ostatni dzwonek, żeby je wykonać – zapewniają pracownicy muzeum. – Coraz mniej jest fotografów, którzy potrafią wydobyć coś z tego rodzaju klisz. Bardzo ważny jest również papier, który powinien być odpowiednio stary.

## Piece, kominy i drewniane kościółki

Zdjęcia, które oglądać można w Bytomiu do 6 października, nie były retuszowane. Zwiedzający wystawę widzą śląski pejzaż, tak jak zapamiętał go przedwojenny aparat. Zestaw 28 obrazków prezentuje rozwijający się przemysł na Śląsku. Ten fragment zbioru jest o tyle ciekawy, że industrialne motywy nie występowały przed wojną w pozostałej twórczości Jana Bułhaka.

**Kościół filialny pw. Narodzenia NMP w Golasowicach**

**Jan Bułhak pokazał ogrom przemysłowego rozwoju regionu. Na zdjęciu Huta Pokój w Nowym Bytomiu**

Rok 1936. Mężczyzna stojący przy piecu w chorzowskich zakładach azotowych obraca głowę w stronę obiektywu fotografa. Na kilku zdjęciach wyrastają kominy. Kopca w Hucie Florian w Świętochłowicach i w Zakładach „Elektro” w Łaziskach Górnych. Z wędrówki po regionie Bułhak przywiózł również sporo fotografii pokazujących architekturę. Pokazał drewniane kościoły, m.in. w Przyszowicach, Gierałtowicach, Bieruniu Starym

czy Golasowicach. Zatrzymał się też przy nowoczesnych projektach budynków, najczęściej szkół. Wśród prezentowanych fotografii są takie, które wyłamują się z zestawów tematycznych. Dzięki nim patrzymy na przedwojenny rynek w Żorach, ogródki działkowe w Chorzowie czy miejski basen na Bugli. Część wystawy pokazuje krajobraz Śląska Cieszyńskiego.

## Negatywy w ogniu

Jan Bułhak urodził się w 1876 roku pod Nowogrodkiem. Wilno, gdzie mieszkał i tworzył, opu-

**Miejskie kąpielisko „Bugla”**

ścił po II wojnie. Opracował największą kolekcję artystycznej fotografii w dwudziestoleciu międzywojennym w Polsce. Był współzałożycielem Związku Polskich Artystów Fotografów (obecnie Związek Polskich Artystów Fotografików). Po 1945 roku sporo jeździł po kraju, dokumentując powojenny krajobraz. Zmarł podczas jednej z wypraw w Giżycku w 1951 roku.

10 lipca 1944 w trakcie walk z Niemcami o Wilno spłonęła pracownia fotografa, który stracił w ten sposób dorobek prawie 40 lat pracy. W spisie zbioru, który uległ zniszczeniu, znajdują się dwa albumy liczące 200 zdjęć zatytułowane „Śląsk Górny i Cieszyński”. To właśnie część tej kolekcji zachowała się w bytomskim muzeum.

– To jeszcze nie jest finał – zapewnia Marek Meschnik. – Zespół zdjęć jest wciąż w opracowaniu. Mam nadzieję dotrzeć do innych źródeł, które pozwolą rozszerzyć wiedzę o tym zespole. W przyszłym roku planujemy też publikację, która przybrałaby postać albumu dokumentującego te fotografie.

**PIOTR SACHA**



ZDJEŃCA HENRYK PRZONDZIOŃCO



W niedzielę, 29 lipca,  
17 parafii archidiecezji  
powita nowych  
proboszczów.  
Jak swoje proboszczowanie  
wspominają księża  
przechodzący  
na emeryturę?



tekst

**ANNA BURDA-SZOSTEK**

**K**siądz Hubert Wieczorke w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Niedobczycach proboszczował przez 27 lat. – Chciałem być przede wszystkim dobrym księdzem – mówi. – Kiedyś biskup Kurpas mówił, że zawsze wieczorem błogosławi swoich wiernych. Bardzo to sobie wzięłem do serca i kiedy przyszedłem na parafię, codziennie wieczorem, czasem spacerując wokół probostwa, modliłem się na



ZDJĘCIA: HENRYK PRZONDZONO



różańcu i błogosławiłem wszystkim rodzinom i parafianom.

Na prymicyjnym obrazku ks. Wieczorke umieścił słowa: „Niech się stanie wola Twoja”. – I tego się trzymałem – mówi. – Bóg obdarzył mnie łaską cierpliwości, powściągliwości.

W nerwach można bardzo wiele zepsuć, kogoś skrzywdzić.

### Bez pięści

Parafianie z Niedobczyc podkreślają łagodność swojego proboszcza. – Nieraz mówili, że trzeba ostrzej zwrócić uwagę na niektóre sprawy, na przykład dotyczące porządku na cmentarzu, czy tego, że dzieci rysują po ławkach w kościele, albo nie ustępują miejsca dorosłym. Zawsze o tym przypominałem, ale rzeczywiście nie było tzw. rąbnienia pięścią, nie było też presji.

Ksiądz Wieczorke najbardziej bolało, kiedy parafianie opuszczali niedzielą Mszę, zaniedbywali wychowanie dzieci, kiedy małżeństwa się rozwodziły. – Ale były też powody do radości – mówi. – Kiedy widziałem, jak ludzie się modlą, przystępują do sakramentów, jak zależy im na parafii, na Kościele. Radością jest, że mają zaufanie do księdza, przychodzą

Z lewej:  
– **Czułem się w Studzience jak w rodzinnym domu – mówi ks. Eryk Jurecki**

Z prawej:  
**Ks. Henryk Kołodziej spędził w rybnickim Ochojcu 27 lat**

po radę, pomoc. Przychodziły nawet dzieci i prosiły o modlitwę za rodziców, by się pogodzili.

### Czytaj mapy!

Również 27 lat w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Ochojcu, dzielnicy Rybnika, spędził ks. Henryk Kołodziej. – Przyjechałem tu na telefon – wspomina. – Ówczesny kapelan biskupa Bednorza, a obecnie biskup tarnowski ks. Wiktor Skworec zadzwonił do mnie, że mam jechać do Ochojca.

Ks. Kołodziej przyszedł do parafii w październiku 1980 roku, a już w grudniu, wraz z mieszkańcami, wystosował petycję do władz z prośbą o zgodę na budowę kościoła. Na fali przemian solidarnościowych Ochojec uzyskał zgodę na przeniesienie i rozbudowę kaplicy parafialnej. Po różnych perypetiach i potyczkach z niechętnymi urzędnymi w 1982 roku rozpoczęła się budowa.

### ■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Jego Ekscelencji Księdzu Arcybiskupowi Damianowi Zimoniowi, Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Gerardowi Bernackiemu, Księdzu Proboszczowi Jerzemu Kieccie, wszystkim Kapłanom i Siostrom Zakonnym, parafianom z Chorzowa i z Woszczyc, wszystkim pozostałym uczestnikom eksportacji i pogrzebu

### ŚP. KSIĘDZA PROBOSZCZA JANA SKUTELI

serdeczne podziękowania za modlitwę,  
świadcstwo przywiązania do Zmarłego,  
słowa pociechy płynącej z wiary  
*składa rodzina.*

Dziękujemy także Lekarzom i Pielęgniarkom Kliniki Diabetologii i Nefrologii Szpitala Klinicznego w Zabrze za troskliwą opiekę w czasie długotrwałej choroby naszego drogiego zmarłego Brata.

# Coś po prob



na stanowiskach proboszczów

# OSZCZU zostanie

Tata, który pracował w mierzniactwie kopalnianym, nauczył mnie czytać plany. Przy budowie kościoła bardzo mi się to przydało. Bałem się też, czy ta mała wspólnota, która wówczas liczyła 800 osób, podoła budowie. Ale pamiętam słowa jednego z parafian: „Jak sami wybudowaliśmy sobie domy, to kościoła nie zbudujemy?”.

## Już się nie bój

Początkowo entuzjazm ludzi był ogromny. Budowa szła błyskawicznie. Ale potem nastąpił kryzys. – Kiedy entuzjazm opadł i kiepsko było z pomocą przy budowie kościoła, uklęknąłem przy ambonie, prosząc ludzi o pomoc – mówi ks. Kołodziej. – I to działało.

Ksiądz Kołodziej podkreśla, że bez ludzi niczego w parafii zrobić się nie da. – Ani nie powstałby kościół, ani grupy parafialne – mówi. – Ksiądz nigdy nie może pomyśleć, że jest alfą i omegą. Jest szefem w duszpasterstwie, ale w gospodarowaniu parafią trzeba pozwolić też na to ludziom, by poczuli się współgospodarzami.

27 lat w parafii to kawał czasu. – Coś po człowieku pozostaje. Ja zostawiam tu kościół, ale przede wszystkim cieszę się, że choć trochę udało mi się tu rozwinąć ruch maryjny.

## Jak w domu

Ksiądz Eryk Jurecki przez 11 lat był proboszczem parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Studzionce. – Czuję się tu jak w rodzinnym domu. Lubię przyrodę, wieś, dlatego byłem szczęśliwy, że zostałem tu proboszczem. Ludzie, zwłaszcza starsi, żyją sprawami Kościoła, nie jest im obojętne, co dzieje się w parafii. Szukają pomocy księdza.

## PRZECHODZĄ NA EMERYTURĘ

ks. Alfred Chromik z parafii w Roju  
ks. Ernest Grajcke z Wesołej  
ks. Eryk Grochła z Gaszowic  
ks. Gerard Gulba z Mysłowic

ks. Eryk Jurecki ze Studzionki  
ks. Henryk Kołodziej z Ochojca  
ks. Jerzy Mrukwa z Mokrego  
ks. Ignacy Nokielski z Czułowa  
ks. Edward Piegza z Wilczy  
ks. Tadeusz Skrzypczyk z Murcek  
k s. Hubert Wieczorke z Niedobczyc

ks. Alfred Włoka z Biertułów

Ks. Herbert Wójcik z Lubomi

## NASTĘPCY

ks. Bogusław Mielnik  
ks. Krzysztof Smółka  
ks. Marek Paszek  
ks. Krzysztof Kasza, dotychczasowy proboszcz w Janowie Miejskim. Zastąpi go ks. Andrzej Hnida

ks. Janusz Ahnert  
ks. Edward Nalepa  
ks. Waldemar Wróbel  
ks. Krzysztof Anczok  
ks. Bogdan Reder

ks. Paweł Szumilas  
Na jego miejsce ks. Stanisław Kołodziej, dotychczasowy proboszcz w Niewiadomiu. Tam na jego miejsce – ks. Grzegorz Lech

Na jego miejsce ks. Zenon Działach, dotychczasowy proboszcz w parafii Przemienienia Pańskiego w Katowicach. Zastąpi go ks. Grzegorz Glenc

Na jego miejsce ks. Kazimierz Fyrla, dotychczasowy proboszcz w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Brynowie. Zastąpi go ks. Ireneusz Tatura

Ksiądz Jurecki zawsze starał się być dokładny i dotrzymywać słowa. – A kiedy miałem jakieś niezłatwione sprawy w kancelarii, to śniły mi się one po nocach – śmieje się ksiądz proboszcz.

Szczególne uwagę ks. Jurecki zwracał na duszpasterstwo rodzin. – Bardzo się cieszę, że udało się tu wprowadzić cykl katechez przygotowujących młodzież do życia w małżeństwie i rodzinie – mówi.

## Co z tymi pawiami?

Zadowolenie dają też ukończone prace remontowe przy kościele. – W Studzionce wiele jest takich osób, które zostawiały swoją robotę w domu, by najpierw skończyć robotę przy kościele – chwali ludzi ks. Jurecki. – W każdej chwili byli goto-

wi do pomocy i zawsze mogłem na nich liczyć.

Hobby księdza proboszcza to hodowla pawii. – Przeniosły się ze mną z Orzesza, gdzie wcześniej byłem proboszczem – mówi. – Pawie były frajdą dla dzieci, które chętnie przychodziły je zobaczyć. Ale te ptaki lubią uciekać z zagrody. I kiedyś zadzwonił do mnie zdenerwowany mieszkaniec Stu-

dzionki: „Niech sobie ksiądz zrobi porządek z tymi pawiami, bo mi całe grządki rozkopaly”.

Ksiądz Eryk Jurecki mówi, że niełatwo odchodzi się z parafii. – Zżyłem się z ludźmi. Od swoich parafian doznałem dużo życzliwości. Z parafii odchodzę fizycznie, ale sercem będę zawsze blisko swoich ludzi.

współpraca  
**GABRIELA SZULIK**

■ R E K L A M A ■



Hotel "Marysin Dwór"

Komunie, wesela, stypy, komersy, studniówki w najlepszej cenie proponuje Restauracja Hotelu „Marysin Dwór”

Kontakt: 40- 816 Katowice, ul. Pukowca 17a  
tel./fax: 48-32 254 44 28, 254 40 89, www.restauracja-katowice.com.pl,  
e-mail: recepcja@restauracja-katowice.com.pl

Silne burze w województwie śląskim

## 10 minut grozy

Trąba powietrzna zachowywała się tak, jakby wcześniej na mapie zaznaczyła swój szlak linijką. Podczas gdy w jednej miejscowości nie widać śladów kataklizmu, kilkanaście metrów dalej niektóre budynki zmiecione zostały z powierzchni ziemi.

Ludzie mówią, że przez całe życie nie widzieli takiego kataklizmu. Nawet najstarsi mieszkańcy podczęstochowskich wsi piątkowy wieczór wspominają z grozą. – Nie możemy spać – narzekają. – Boimy się, że prognozy będą prawdziwe. – Media co pewien czas donoszą o niebezpiecznych burzach. Meteorology straszą, że trąby powietrzne nie będą należały do rzadkości. Każdego wieczoru przed telewizorem siadają grupki zaniepokojonych ofiar. Obawiają się powrotu tragedii.

## Za miedzą

Kiedy wjeżdża się do gminy Klomnice, nic nie zdradza oznak nieszczęścia. Zabudowania i stan lasu bez zastrzeżeń, nie wskazują na najmniejsze nawet anomalia pogodowe. Po chwili okazuje się jednak, że – zgodnie z doniesieniami mediów – przeszła tędy trąba powietrzna. Prawdopodobnie zachowywała się tak, jakby wcześniej na mapie swój szlak zaznaczyła linijką. W mediach można było spotkać informacje, że najbardziej ucierpiały trzy miejscowości w gminie Klomnice. Ta informacja nie do końca jest precyzyjna. Te trzy miejscowości ucierpiały niemal wyłącznie. Wokół ludzie zachowują się tak, jakby nic szczególnego się nie wydarzyło. – Ja się nie dziwię, że nie ogłosili stanu klęski żywiołowej – mówi nauczycielka z pobliskiej szkoły. – Nikt też nie wymaga żałoby. Ale mógł ktoś pomyśleć o zwykłym akcie solidarności.

Mieszkańcy dotkniętych kataklizmem wiosek są zniesmacz-



KS. MAREK ŁUCZAK

ni postawą niektórych sąsiadów. Dosłownie za miedzą widać rozpostarte namioty i parasole. W sobotę zgorzenie budziły zabawy w pobliskich remizach, a w dzień lokalne władze nie zakazały organizowania festynów. W Rzerzęczycach, miejscowości sąsiadującej z Adamowem, młodzież spokojnie gra w siatkówkę.

## Solidarni

Zupełnie inna atmosfera panuje nieopodal. – Proszę tam nawet nie wjeżdżać – mówi przypadkowy przechodzień. – Policja stoi na rogatkach, niktogo nie wpuszczają. – Rozumie pan, tłumaczy jeden z funkcjonariuszy. – Mielśmy tu prawdziwy nalot gapiów.

Niektórzy protestują na widok fotoreporterów. – Macie sumienie robić zdjęcia w takiej sytuacji – pytają? Uspokaja ich wyjaśnienie, że jeśli ludzie nie przekonają się z mediów, jak wielka jest skala ich nieszczęścia, nie ma co liczyć na znaczącą pomoc.

Wstępny bilans trąby powietrznej to siedmiu rannych, 97 uszkodzonych domów. Wiceminister rolnictwa Henryk Kowalczyk oraz wicewojewoda śląski Artur Warzocha zapowiedzieli pomoc dla poszkodowanych. Będą to m.in. pomoc psychologiczna, kredyty kłeszkowe oraz bez-

## Mieszkańcy Adamowa pomoc doraźną mieli zapewnioną

pośrednia dotacja z rządowych rezerw, przeznaczonych na dopłaty do ubezpieczenia rolników. Wojewoda śląski powoła również komisję kłeszkowe, które oszacują straty. Wartość docelowych świadczeń sięgnie co najmniej kilku milionów złotych. Na miejscu kataklizmu obecnie trwają prace porządkowe i zabezpieczające.

Pracuje osiemnaście zastępów straży pożarnej. Policja uruchomiła dwudziestoczerogodzinne patrole zabezpieczające życie i mienie mieszkańców. W namiotach udostępnionych przez samorząd można uzyskać wszelkie informacje o pomocy dla mieszkańców. W poszkodowanych gminach jest dostępna woda do picia, środki czystości oraz ciepły posiłek.

ML



## MOIM ZDANIEM

KS. MAREK ŁUCZAK

Zmartwiły mnie telewizyjne komentarze dotyczące sytuacji pod Częstochową. Trąba powietrzna przeszła głównie przez trzy miejscowości w piątkowy wieczór. Sobota upłynęła służbom na usuwaniu konarów drzew i zabezpieczaniu miejsc, które mogłyby zagrażać ludziom. Niedziela także była dniem wielkich porządków. Nikt w tym czasie nie mógł nawet myśleć o większych zakupach. Po pierwsze – w weekend sklepy są pozamykane, po drugie – ludzie nie mają teraz głowy do wydawania pieniędzy. Tym bardziej że Caritas i pomoc społeczna zabezpieczyły najpilniejsze potrzeby poszkodowanych: żywności i dachu nad głową nie mogło zabraknąć nikomu. Niestety, dziennikarze niektórych stacji niepotrzebnie pogrywali sobie na ludzkich emocjach. Tak zwana czwarta władza powinna rozliczać samorządowców i przedstawicieli administracji rządowej. Dajmy im jednak czas na dopełnienie formalności. Komentatorzy czasami domagali się natychmiastowej pomocy, a taka przecież nigdy nie nadejdzie w sytuacji, gdy urzędy działają powoli. Na szczęście straty, choć zaskakująco duże, nie dotknęły setek tysięcy ludzi. Przestrzeń zniszczeń jest niewielka. Można więc mieć nadzieję, że ofiarom trąby uda się skutecznie pomóc. Poczekajmy z ocenami.

## Sonda

## SOLIDARNOŚĆ

AGNIESZKA PIASECKA

– W jednym momencie w okolicach zrobiło się ciemno. Razem z dziećmi schroniłam się w domu. Najbardziej baliśmy się gradu i deszczu, nikt nawet nie przypuszczał, że nawałnica będzie tak bardzo niebezpieczna. Trąba powietrzna wydawała straszliwy hałas. Drzewa w lesie łamały się jak zapalki. Tego widoku nie zapomnę do końca życia.



PAWEŁ ŚMIETANA

– Takiego wielkiego gradu nie widziałem jeszcze nigdy w życiu. Niektóre samochody zostały podziurawione jak sito. Na mój płot zawaliło się drzewo gruszy. Niewiele brakowało, a konar zniszczyłby mi domostwo. Teraz najważniejsza jest pomoc poszkodowanym.



KS. KRZYSZTOF BĄK

DYREKTOR KATOWICKIEJ CARITAS

– Śląsk nie może być obojętny na katastrofy, o których słyszeliśmy podczas ostatniego weekendu. Tym bardziej że podczas katastrof w MTK i kopalni „Halemba” cała Polska nas wsparła. W podobnych przypadkach nasi wierni zawsze dopisywali. Abp Damian Zimoń wystosował odezwę z prośbą o pomoc. Środki będą zbierane po Mszach przed kościołami. Ponadto chcemy zaakcentować konieczność modlitwy i duchowego wsparcia.



Konto Caritas  
GETIN BANK S.A.  
II O/Katowice  
90 1560 1111 0000  
9070 0011 6398  
z dopiskiem:  
Ofiarom katastrof



JO, ŚLĄZOK

MAREK SZOLTYSEK

## Śladami Świętej

Około 1174 roku na zamku w Andechs w niemieckiej Bawarii urodziła się Jadwiga. Pochodziła z zamożnego rodu rycerskiego. Po odbyciu nauki w klasztorze benedyktynek Jadwiga została zaślubiona księciu śląskiemu Henrykowi Brodatemu. W 1190 roku bezpowrotnie opuściła swoją rodziną Bawarię i przybyła na Śląsk, do Wrocławia. Jako śląska księżna, Jadwiga była nie tylko żoną i matką, ale również poświęcała się pracy charytatywnej i społecznej. Mimo swego książęcego stanu osobście pomagała ubogim, lecząc ich i żywiąc. Aby skuteczniej dotrzeć do potrzebujących, stworzyła nawet szpital objazdowy. Ponoć księżna Jadwiga odwiedzała chaty chorych i ubogich i wypytywała o ich potrzeby – jest to również dowód, że bardzo dobrze nauczyła się mówić po polsku. Jednak największym jej dziełem było założenie w 1202 roku promieniującego na cały Śląsk klasztoru cysterek w Trzebnicy pod Wrocławiem. Tam też pobożna księżna zamieszkała, spędzając ostatnie lata życia. Zmarła w 1243 roku w opinii świętości. W 1267 roku papież Klemens XIV ogłosił księżną Jadwigę świętą. Uznawana jest i czczona jako patronka Śląska.

Poszukując miejsc związanych z tą patronką Śląska, musimy się udać przede wszystkim do wspomnianej Trzebnicy, która znajduje się mniej więcej 25 kilometrów na północ od Wrocławia. W tamtejszym kościele znajduje się wspaniale wykonane sarkofag z relikwiami Świętej. Ale również ślady św. Jadwigi znajdziemy około 10 kilometrów od Legnicy, gdzie tuż koło autostrady jest miej-

scowość Legnickie Pole. Tam w kwietniu 1241 roku św. Jadwiga znalazła ciało swego syna Henryka Pobożnego, zabitego podczas słynnej bitwy z Tatarami. Te wydarzenia upamiętniają tam dwa kościoły.

Ja jednak, szukając śladów św. Jadwigi, wybrałem się aż do Bawarii. Jest to jeden z piękniejszych regionów Niemiec, oddalony od Śląska o około 700 km. Oba regiony, Bawarię i Śląsk, łączy podobne umiłowanie tradycji regionalnych oraz osoba św. Jadwigi, księżnej i patronki Śląska. Otóż 40 km od Monachium, stolicy Bawarii, znajduje się wielkie jezioro Ammer, zwane z niemiecka Ammersee. U jego brzegów leży wzgórze Andechs. Kiedyś był tam zamek hrabiego Bertolda IV von Andechs i Agnieszki

Wettyńskiej. Oni właśnie byli rodzicami św. Jadwigi. Tam też na zamku w Andechs urodziła się i wychowała św. Jadwiga.

Kiedy zwiedza się wzgórze Andechs, to widać wyraźnie, że tamtejsze barokowe kształty zabudowań niewiele przypominają dawne zamczysko. Ale w czas średniowiecznego dzieciństwa św. Jadwigi przynosi nas zachowana dawna komnata Świętej, przerobiona na kaplicę. Na wyobraźnię podróżnego może też zadziałać tamtejsza bujna przyroda oraz uroczy brzeg jeziora Ammer. To tam z pewnością w dzieciństwie spacerowała i rzucała do wody kamienie mała Jadwiga. To tam, nad brzegami wielkiego bawarskiego jeziora, pozostały ślady dzieciństwa małej dziewczynki i wielkiej patronki Śląska.

Spacer brzegiem jeziora Ammer, nad którym urodziła się i wychowała św. Jadwiga



MAREK SZOLTYSEK

# Zakupy (nie)

Kup dwa produkty, trzeci dostaniesz gratis, wabią promocje. Afisze obiecują nawet 50 proc. zniżki. My jednak na superoferty patrzymy coraz bardziej podejrzliwie.



tekst  
JOLA KUBIK

Od pojawienia się pierwszych hipermarketów na Śląsku minęło 10 lat. Przez ten czas nabraliśmy handlowej ogłady. Wiemy, że aby kupić pieczywo, musimy minąć wszystkie działy sklepu, a to czy towar znajduje się na górnej lub dolnej półce ma niebagatelne znaczenie. Kto nie wierzy – przekonają się przy kasie. Dlatego też coraz częściej na zakupy wybieramy się z kartką w ręce, od promocji wolimy wyprzedzić, a współczesna świątynia konsumpcji nie jest już jedynym miejscem niedzielnej rozrywki.

## Średnia: dwa

Ola, mama 5-miesięcznej Basi o swoich nawykach mówi: – Jedzenie zazwyczaj kupuję dwa razy w tygodniu. Wybieram te markety, które mam najbliżej.

Co jakiś czas jadę do centrum handlowego pochodzić po pasażach. Zawsze jadę z kimś: z mężem zazwyczaj po produkty tzw. pierwszej potrzeby, a po ubrania i coś dla małej z mamą, siostrą lub bratową. Dwa razy w roku korzystam z obniżek sezonowych.

– Pracowałam w jednym z marketów spożywczych – mówi Małgorzata Mzyk-Porada. – Często napisy, etykiety nie są zgodne z prawdziwym pochodzeniem towarów. Stąd nie mam zaufania: wędliny, warzywa i pieczywo kupuję w małych sklepach, na targu miejskim. Na większe zakupy jeżdżymy z mężem samochodem do dużych sklepów. Najczęściej w soboty, kiedy mamy wolne.

## Ciacha spoza listy

– Robię listę, ale zazwyczaj i tak kupuję raz tyle – przyznaje Agnieszka Przybylska. Ponoć widok szafki pełnej jedzenia ma w sobie coś uspokajającego, mawia gospodyni popularnego brytyjskiego programu kulinarnego, Nigella Lawson. I coś w tym jest. Bo trudno nie sięgnąć na półkę po coś, czego nie ma na liście, a co kusi i nie pozwala przejść obojętnie. – Staram się robić zakupy kontrolowane, ale oczywiście nie jest tak, że nie kupię nic poza tym, co mam zapisane – mówi Aleksandra, mama małej Basi. – Lubimy robić zakupy z kartką – zgodnie twierdzą Małgorzata i Mateusz Poradowie. – To czego lista nie uwzględni, to zazwyczaj małe przyjemności, czyli słodycze – dodają.

Sieci dużych marketów oferują klientom gamę produktów własnych marek. Do niedawna towary te odznaczały się najniższą ceną, ascetycznym opakowaniem i wątpliwą jakością. Zazwyczaj te specyficzne zamien-



HENRYK PRZONDZIOŃ

niki pojawiały się wśród produktów spożywczych. – Obecnie towary z metką supermarktu nie ustępują jakością od popularnych marek. Ceny także są podobne. A skoro tak jest, to dlaczego nie miałbym ich kupować? Czasami sięgam po nie – mówi Jerzy Michalski.

## Karty, punkty, kredyty

– Do skorzystania z promocji przekonuje mnie cena. Jednak kupuję tylko to, co się opłaca, co nie jest podejrzane. Ostatecznie przekonuje mnie marka produktu – mówi Agnieszka Przybylska. A duże sklepy kuszą na różne sposoby. Nie

**Choć produkty mają w różnych sklepach inne ceny, to za cały koszyk w każdym ze sklepów zapłacimy podobną kwotę**

tylko okazjami, rabatami, tak jak w Carrefour: „w każdy wtorek 5%”, punktami, które można wymienić na prezenty, jak w Realu, gdzie kasjerka pyta „Karta na punkciki jest?”, ale także kredytami i kartami.

Każdy supermarket ma dział Finanse, który zajmuje się udzielaniem korzystnych pożyczek na zakupy. Oprócz tego są także konkursy, takie jak organizuje Tesco. Wystarczy dokonać zakupów za minimum 20 zł, wysłać SMS pod wskazany numer i czekać na szczęśliwy traf. Każdego tygodnia lata supermarket wysyła zwycięzcę na wakacje w miły zakątek Europy.

Czy takie oferty przekonują potencjalnych klientów? –

na Śląsku działają od 10 lat

# kontrolowane



## Przyjemne podglądanie

– Zakupy w dużych sklepach to cała wyprawa – mówi Agnieszka. – Zawsze przysiadam na kawę, czasami jest to obiad, kino lub kręgle. – Bardzo często, przeważnie w weekend lub kiedy jest brzydka pogoda, wybieramy się do centrum, ale nie kupujemy, tylko oglądamy: nowości, szukamy inspiracji, pomysłów na zmianę wystroju mieszkania. Można w ten sposób spędzić miło czas – mówi Małgorzata Porada. – To zdarza się nie częściej niż raz w miesiącu.

Dorota Maruszczuk: – Lubię centra handlowe. Jeździłam dotąd do M1 i Plejady, ale odkąd pojawiła się Silesia to tam najchętniej spędzam czas. Nie mam określonego dnia czy pory na zakupy, jestem na emeryturze. Zazwyczaj chodzę sama: moja córka na samą myśl o zakupach już się denerwuje, najchętniej szybko kupiłaby, co trzeba i uciekałaby. A ja inaczej: lubię pooglądać, posiedzieć w zacisznym kąciuku przy kawie, popatrzeć na ludzi. Ostatnio moją uwagę zwróciły klientki sklepu jubilerskiego, które przemykały z małymi firmowymi torebkami papierowymi. Patrząc na nie, nabrałam ochoty, żeby też sobie sprawić coś małego.

Do jak najdłuższego spędzania czasu w hipermarketach zachęcają nie tylko letnie wyprzedaże, promocyjne ceny, ale także wystroj, muzyka, profesjonalna obsługa i klimatyzacja. Otoczenie także sprzyja: wracając do samochodu, wokół roznosi się zapach świeżo skoszonej trawy. Niby w miesiącu, a prawie jak na wakacjach...

Nie używam kart stałego klienta, nie biorę udziału w losowaniach, loteriach i innych tego typu atrakcjach. Kiedyś tak, ale teraz zdecydowanie nie mam na to czasu ani ochoty – mówi Aleksandra. – Z kart rabatowych, które wymagają stałości i lojalności, nie korzystam. Do hipermarketów jeżdżę nieregularnie – mówi Dorota Maruszczuk. – Nie kupuję byle czego, tylko dlatego, że jest w promocji. Na paczkę dobrej kawy wydaję 20 złotych. Zdarza się i tak, że jadę po buty, a kupuję bluzkę. Jeśli coś mi się podoba, mogę wydać więcej. Jeżdżę komunikacją miejską, więc staram się nie nosić zbyt dużo – dodaje. – No, a debetów zwyczajnie się boję, dlatego zawsze płacę gotówką.

## Ile kosztują zakupy?

	Carrefour	Real	Tesco
■ <b>Vizir color/sunflower</b> proszek do prania 2kg	16.69	17.99	16.49
■ <b>Hortex</b> sok pomarańczowy 2 litr	6.09	5.49	6.99
■ <b>Malma/Lubella</b> makaron spaghetti 500 g	3.89	2.69	2.79
■ <b>Uncle Bens</b> ryż długoziarnisty 500 g	4.62	4.49	4.95
■ <b>Kujawski</b> olej z pierwszego tłoczenia 1litr	4.37	3.39 (0,5 litra)	3.99
■ <b>Jabłko</b> 1 kg Lobo/grany Smith	4.19	5.99	3.69
■ <b>Kielbasa śląska</b> 1 kg	9.99	9.99	9.99
■ <b>Ser żółty</b> z dziurami typu Gouda 1 kg	15.99	13.90	16.99
■ <b>Łaciate 3,2%</b> , mleko 1 litr	2.29	2.19	2.39
■ <b>Mąka pszenna</b> 500 g	1.29	1.89	1.87
■ <b>Nałęczowianka</b> , woda mineralna niegazowana 1 litr	1.65	1.75	1.79
■ <b>Ludwik</b> , miętowy płyn do mycia naczyń 1 litr	4.19	4.19	4.19
■ <b>Timotei</b> szampon do włosów 400 g	7.99	8.79	8.99
■ <b>Velvet</b> papier toaletowy, 8 rolek, kolorowy	6.59	7.99	7.99
■ <b>Łowicz</b> dżem brzoskwiniowy 300 g	2.85	2.79	2.69
■ <b>Herbata</b> 100 torebek Saga	4.19	3.99	4.19
■ <b>Tchibo exclusive</b> kawa mielona 250 g	8.55	7.99	7.49
■ <b>Cukier biały</b> 1 kg	2.69	2.59	2.79
■ <b>Masło ekstra</b> 200 g	1.99 <small>PROMOCJA</small>	2.39	1.59 <small>PROMOCJA</small>
<b>SUMA</b>	<b>110.10 zł</b>	<b>110.48 zł</b>	<b>111.85 zł</b>

18 km za Pszczyną  
wjeżdżamy do  
miejscowości  
Wola. Droga  
wiedzie przez las.  
Powietrze pachnie  
igliwiem i żywicą.



tekst  
**ANNA  
BURDA-SZOSTEK**

**O**sady o nazwie „Wola” w średniowieczu stanowią specjalny typ osad. Ich mieszkańcy korzystali z pewnej „wolnizny”, czyli ułatwień i ulg w świadczeniach na rzecz pana. Pierwsze informacje o wsi Wola nad Wisłą sięgają 1441 roku.

W Woli, naprzeciwko zadbanego, zabytkowego kościoła pw. św. Urbana, znajduje się piękne probostwo otoczone mnóstwem zieleni. Stoi na fundamentach budynku Straży Pożarnej. Jego kolorystyka nawiązuje do kolorystyki świątyni parafialnej, która od kilkunastu lat przechodzi kapitalny remont.

### Aż kościół dudni

Grzegorz Madeja jest w siedmioosobowej radzie parafialnej. Jej członkowie reprezentują różne zawody. Są tam nauczyciele, rolnicy, rzemieślnicy. – Doradzamy księdzu proboszczowi w sprawach inwestycji parafialnych – mówi. – Wspólnie uzgadniamy poszczegól-

ne prace. W najbliższym czasie planujemy wymianę organów.

Ksiądz proboszcz Leonard Knapik chwali parafian za ofiarność i pracę na rzecz kościoła. – Jedynymi sponsorami parafii są jej mieszkańcy – mówi. – Prawie wszystkie prace wykonywane są przez mieszkańców. I uśmiechając się, dodaje, że jest w Woli jedna taka firma, która wykonuje większość prac przy świątyni. – Nazywa się REMiKS, czyli... renciści, emeryci i ksiądz.

W radzie parafialnej zasiada też Urszula Pękała, która przewodniczy również Kołu Gospodyń Wiejskich. Należy do niego 102 panie, z których najstarsza ma 88 lat, a najmłodsza 30. Przy KGW działa folklorystyczny Zespół Pieśni i Tańca „Wolanie”. Występują m.in. podczas dożynek, uroczystości bierzmowania, prymicji, uświetniają Dzień Seniora.

Wola to bardzo rozśpiewana parafia – mówi pani Urszula. – Goście, którzy mają okazję brać udział w niedzielnych nieszporach, nie mogą się nadziwić, że kościół aż dudni śpiewem.

### Nie ma bezrobocia

Parafia w Woli to 1920 osób. 1400 mieszka w domach jednorodzinnych, pozostali w sześciu blokach znajdujących się w wiosce. Jest jeszcze pięciu gospodarzy, mających około 20-



ZDJĘCIA: HENRYK PRZONDZIONO

-hektarowe gospodarstwa i utrzymujących się z pracy na roli. Ale większość mieszkańców pracuje w kopalniach i okolicznych zakładach przemysłowych, takich jak tyska fabryka „Fiata” (do Tychów jest stąd około 18 km). Nowym zjawiskiem są wyjazdy za pracą do Anglii i Irlandii. Z Woli wyjechało już około 80 osób, w tym pięć rodzin.

O bezrobociu w Woli mówić nie można, bo, jak podkreślają sami mieszkańcy, kto chce, robotę znajdzie. Dlatego też nie ma tu biedy. Mówi o tym m.in. Elżbieta Noga z zespołu charytatywnego. Działa on w parafii od 19 lat. – Powstał z myślą o pomocy biednym, ale tak naprawdę w wiosce nie ma rodziny, która pozostawałaby bez środków do życia – mówi pani Elżbieta. Trzy panie z zespołu zajmują się więc głównie zbior-

ką środków na cele charytatywne, przeprowadzają zbiórki pieniędzy na misje.

### Będzie grupa młodzieżowa

W parafii jest około 100 studentów. Większość kształci się zaocznie, pracując, by opłacić studia. Urszula Urbańczyk od 20 lat jest katechetką. Prowadzi też grupę Dzieci Maryi. – Mamy dobrą młodzież – mówi. – Nie ma u nas subkultur młodzieżowych. Problemy młodych są rozwiązywane w domu. W wielopokoleniowych rodzinach ciągle, na szczęście, duży jest autorytet rodziców. Dzięki temu nie ma u nas większych problemów wychowawczych.

W Woli nie ma jeszcze młodzieżowej grupy parafialnej. Ale młodzi ludzie już myślą o jej stworzeniu. 18-letnia Katarzyna Kubecko,

**W zabytkowym kościele zachowało się oryginalne sklepienie krzyżowo-kolebkowe**

jeszcze przed wakacjami, wraz z 15-osobową grupą znajomych przygotowała nocne czuwanie w kościele parafialnym. Po Mszy św. młodzież modliła się Koronkę do Miłosierdzia Bożego i rozważała teksty św. Faustyny. – Po tym spotkaniu pomyśleliśmy, że moglibyśmy stworzyć młodzieżową grupę parafialną, która spotykałaby się częściej, w salce przy kościele – mówi Kasia. – Myślę, że uda nam się to po wakacjach.

### Pomagamy dzieciom z RPA

Największą tradycją w parafii posiada Franciszkański Zakon Świeckich. Należą do niego 44 osoby. Przełożo-

baną Papieża i Męczennika w Woli

# robi wszystko

ną grupy jest Anna Kubeczko. – Spotykamy się co miesiąc na modlitwie – mówi. – Codziennie przed Mszą prowadzimy śpiew, a w pierwsze soboty miesiąca odmawiamy Różaniec.

– Opiekujemy się też grobem naszego wieloletniego proboszcza Eryka Kempy – dodaje Jolanta Rozmus. – Organizujemy również pielgrzymki na Jasną Górę, do Turzy Śląskiej, Licheń, Łagiewnik. A cztery razy w roku jeździmy do Panewnik.

Grupa prowadzi też tzw. adopcję serca, wspomagając finansowo dwójkę dzieci z Republiki Południowej Afryki.

W parafii jest również 20 róż różańcowych, w tym trzy męskie. Jednym z trzech kościelnych jest 70-let-

ni Jan Gwóźdź, którego syn jest salezjaninem pracującym na misji włoskiej w Niemczech. – Swoją pracę kościelną zacząłem na Pasterce, 20 lat temu – wspomina pan Jan. – I bardzo mnie wciągnęła. Jak się coś lubi, to po czasie staje się to pasją.

Z parafii pochodzą 13 księży i 9 siostr zakonnych. Jedną z nich jest siostra służebnica Joachima Kubeczko. – Obecnie pracuję w Istebnej, ale na wakacje zawsze przyjeżdżam do rodzinnej Woli – mówi.

W tym roku Ochotnicza Straż Pożarna w Woli obchodzi 150-lecie istnienia. Strażacy także pomagają w parafii – wykonują prace wysokościowe w kościele, ścinają drzewa.



**Od kilkunastu lat trwa kapitalny remont kościoła**

Poniżej: **Członkowie grup parafialnych od lewej Kasia Kubeczko, Elżbieta Noga, Urszula Urbańczyk, Anna Kubeczko, siostra Joachima Kubeczko, Urszula Pękała, Urszula Palus, Jan Gwóźdź**

## HISTORIA

Pierwsze wzmianki o wsi Wola nad Wisłą pochodzą z 1441 i 1469 r. Wioska położona była przy trakcie handlowym prowadzącym z Krakowa na Morawy i na południe Włoch. Kościół w Woli poświęcony został w 1861 r. Parafię erygowano w 1872 r. Do tego czasu miejscowość należała do parafii w Miedznej.



KS. LEONARD KNAPIK

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Najważniejszy w parafii jest klimat. Zaufanie ludzi do Kościoła i księdza wyraża się nie tylko ich szacunkiem, ale także wielką troską o dzieła parafialne. Dzięki pomocy parafian odnawiamy kościół, i to w ogromnej skali. Ponad 90 proc. wiernych uczestniczy w niedzielnej Mszy św. Bardzo liczny jest udział w liturgii tzw. świąt zniesionych. Około 100 osób codziennie jest na Mszy. Niestety, jest też kilka rodzin tzw. kolędowo wierzących. Kolędę przyjmują, ale do kościoła chodzą rzadko lub wcale. Dawniej związani z parafią przez dzieci, dziś, już bez dzieci, tracą kontakt z Kościołem. Ale to nikły margines w naszej parafii. W naszej wspólnocie coraz mniej jest dzieci i młodzieży. Nie ma już rodzin wielodzietnych. Przybywa emerytów. Zagrożenia są takie jak wszędzie, jednym z nich jest złe pojęta wolność, objawiająca się próbami naśladowania postaw liberalnych.

### Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedziele o godz.: 7.30, 9.30, 11.00
- Msze św. w tygodniu: w poniedziałki i środy o 8.00, w pozostałe dni o 18.00
- Od maja do sierpnia, we wtorki – nabożeństwo do św. Urbana



**GOŚC KATOWICKI**  
katowice@goscniedelny.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice  
tel. 032 608 76 76 faks 032 251 50 21  
Redagują: ks. Marek Luczak – dyrektor oddziału,  
Anna Burda-Szostek, Mirosław Rzepka, Piotr Sacha

Talent odkopany po latach

# Maluję z pasji

Od młodości miałam zdolności plastyczne. Przygotowywałam gazetki ścienne, plakaty – opowiada 75-letnia malarka Zofia Pustułka.

Malowaniem zajęła się dopiero po zakończeniu pracy zawodowej. Wprawdzie nauczycielka ze szkoły średniej namawiała ją, aby poszła na studia plastyczne, ale tak się nie stało. Do egzaminu dojrzałości uczyła się u sióstr urszulanek w Rybniku. Została nauczycielką.

– Podobał mi się ten zawód – opowiada – ale tata powiedział „nie”. Zalał mi posadę księgową w fabryce na Wiertce. Wyrzucili mnie stamtąd jako wroga społeczno-politycznego. Zerwałam gazetkę ścienną, w której obrażono mojego ojca, uznanego za kulaka (był rolnikiem i mieliśmy młyn). Potem pracowałam w innych zakładach.

Zaczęła malować, gdy zostawił ją mąż. Zabrał też swoje obrazy.

– Zostały dziury w ścianach – opowiada. – Wtedy namalowałam obrazy, aby mieć na co spojrzeć. Zaproponowano mi pracę dekoratora wystaw sklepowych. Poprosiłam o pomoc plastyczkę, Krysie Gniewek. Bardzo dużo mnie nauczyła. Nasza znajomość prze-



kształciła się w przyjaźń, która trwa do dziś.

Malarstwo stało się jej pasją. Dzisiaj żałuje, że nie posłuchała swej nauczycielki.

– Postanowiłam, że będę profesjonalistką, jak tylko potrafię – wyznaje. – Cieszę się, że mi się to udaje, że mam własne wystawy.

Pani Zofia maluje przyrodę i martwą naturę. Znajomi dziwią się, że potrafi malować z pamięci.

– Widziałam w dzieciństwie łąkę, w której kwitło wiele kwiatów. Teraz już ich nie ma, ale na moim obrazie zakwitły na nowo.

MR, AD



Tak wygląda kościół Mariacki z mojego okna, mówi Zofia Pustułka



## TV Regionalna 29.07–04.08 2007

### NIEDZIELA ■ 29.07

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Z życia bocianów
- 07.55 Zamyślenia nie tylko dla pobożnych
- 08.00 Śląski koncert życzeń
- 08.45 Górska lista przebojów
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 TV Katowice poleca
- 17.00 Jak ten czas leci
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Pół wieku TV Katowice – programy archiwalne
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Piłkarska Trójka
- 22.15 Aktualności sportowe

- 18.40 Nasz reportaż
- 18.55 TV Katowice zaprasza
- 19.00 Všechno klape – wszystkim gra
- 19.20 Zbliżenia filmowe
- 19.35 Gramy dla Was
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

### CZWARTEK ■ 02.08

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Kalejdoskop regionalny – Bielsko
- 08.45 Tropiele – reportaż
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Drobne sprawy
- 17.00 Trójka dzieciom – serial animowany
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Ludzie i sprawy – magazyn reporterów TV Katowice
- 19.05 Pomysł na weekend
- 19.10 Uwaga weekend – informator kulturalny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

### PIĄTEK ■ 03.08

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Kalejdoskop regionalny – Rybnik
- 08.45 Z życia Kościołów – magazyn
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Drobne sprawy
- 17.00 Atelier – lekcja rysunku
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Trójka tam była
- 18.55 TV Katowice zaprasza
- 19.00 Do przerwy 0:1 – serial TVP
- 19.30 Trójka dzieciom – serial animowany
- 19.40 Pomysł na weekend
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

### SOBOTA ■ 04.08

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Z życia bocianów
- 07.55 Gruby – serial TVP
- 08.45 Atelier – lekcja rysunku
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 To się wytnie
- 17.00 Pozytywka – tygodnik pozytywnie nakręcony
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Prima aprilis z TV Katowice
- 19.15 Zamyślenia nie tylko dla pobożnych
- 19.20 Pół wieku TV Katowice – programy archiwalne
- 19.35 Jubileuszowe powroty
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Aktualności sportowe
- 22.05 Sobotni magazyn sportowy

### PONIEDZIAŁEK ■ 30.07

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Domowy zwierzyniec
- 08.50 TV Katowice poleca
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Europieniądze
- 17.00 Trójka dzieciom: Przygód kilka wróbla Cwirka
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Encyklopedia Solidarności
- 18.55 TV Katowice zaprasza
- 19.00 Zaolzie – magazyn
- 19.15 Trójka dzieciom: serial
- 19.30 Z życia Kościoła – magazyn katolicki
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

### WTOREK ■ 31.07

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Relacje – przegląd gospodarczy
- 17.00 Trójka dzieciom: Przygód kilka wróbla Cwirka
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Trójka tam była
- 18.55 TV Katowice zaprasza
- 19.00 Raport z akcji – magazyn o tematyce policyjnej
- 19.15 Bliziej natury – magazyn ekologiczny
- 19.35 Gramy dla Was
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

### ŚRODA ■ 01.08

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Kalejdoskop regionalny – Częstochowa
- 08.45 Tropiele – reportaż
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Drobne sprawy
- 17.00 Trójka dzieciom: serial animowany
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe